Idź przez życie tak...

Mogliśmy wysłuchać m.in. ks. prof. Stanisława Nabywańca, - autora biogramu, redaktorów wydanej publikacji: ks. dr Jacka Uliasza, dr. hab. Mariusza Krzysztofińskiego, ks. prof. Jerzego Kurcka - współpracownika bpa Jana, siostry bliźniaczki - Małgorzaty Salwy, b. przewodniczącego ZR - Wojciecha Buczaka, sekretarz Województwa Podkarpackiego - Katarzyny Sołek, Zbyszka Wójcika - kolegi z lat studiów w WSP, Jana Musiała - kolegi, dziennikarza, Wandy Tarnawskiej - koleżanki z NZS-u, Mariana Irzyka - przyjaciela i niegdysiejszego sąsiada oraz na zakończenie ks. bpa Edwarda Białogłowskiego.

Publikacja to swoista kronika życia biskupa Niemca – od młodości i działalności opozycyjnej w Polsce, przez lata kapłańskiej służby, aż po posługę na Ukrainie, gdzie od 1992 roku był misjonarzem odradzającego się Kościoła. Zawiera 44 świadectwa duchownych i świeckich – biskupów, kapłanów, sióstr zakonnych oraz przyjaciół – którzy wspominają jego oddanie, pokorę i niezwykłą wrażliwość na drugiego człowieka.

. . . . . .

Poniżej przytaczamy kilka wypowiedzi z tego niecodziennego wydarzenia.

Pierwszy z redaktorów publikacji **ks. dr Jacek Uliasz** powiedział m.in. - *Chciałbym wyrazić serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy odpowiedzieli na ten imperatyw wewnętrzny, jaki mi się wydawał, że po pięciu latach mogłaby powstać taka pozycja o biskupie Janie Niemcu. Czułem to, jako kolega, jako świadek po części tych różnych historii związanych z biskupem Janem. Bardzo imponował mi szczególnie wtedy, gdy w czasie jazdy, tak jak to mówiło się popularnie, katechizował każdego, ewangelizował, nawet, jeżeli trzymał kierownicę w ręku.*

I ta jego katecheza była bardzo alegoryczna. To znaczy, trzeba było myśleć poprzez modlitwę i rozważanie. Nie był to taki prosty przekaz, co masz robić, a czego masz nie robić. Dlatego jestem wdzięczny Panu Bogu za możliwość spotkania w swoim życiu biskupa Jana, mogę powiedzieć, że też i kolegi. I przypominam sobie ten epizod, kiedy zaprosił mnie, po raz pierwszy, żeby dojeżdżać i mieć wykłady z teologii fundamentalnej właśnie w Gródku Podolskim. Wziął mnie wtedy na spacer po słynnym cmentarzyku przy parafii w Gródku Podolskim i nie wiem, czy mówił prawdę, ale mówił, że jest pierwszy raz na spacerze. W każdym razie ten spacer miał polegać na tym, żeby mnie namówić na stały pobyt właśnie w Gródku. I tak „kaptował", że tak powiem, takich różnych ludzi, wykładowców. I to też było często tak bardzo ujmujące. I to chodziło o to, że to otwierało serce, że nie patrzyło się na to, co ja będę z tego miał. I taki był biskup Jan Olszański, taki jest biskup Leon Dubrawski, a szczególnie ksiądz Jan Niemiec, który potrafił nawet, chcąc uzyskać coś czy kogoś, potrafił uklęknąć nawet przed tym człowiekiem. To często było tak ujmujące i takie bardzo chrześcijańskie. My jeszcze do końca nie wiemy, jakie będzie miało swoje owoce. Bardzo dziękuję serdecznie panu Mariuszowi Krzysztofińskiemu za współpracę, pani Małgorzacie Salwie, siostrze biskupa Jana, za życzliwe przejęcie pomysłu i później za troskę wszystkim tym, którzy przy pracy nad książką pomagali, korektorom.

Na zakończenie wypowiedzi podziękował tym, którzy okazali się wolni przy wydaniu tej książki i szczególnie Niezależnemu Samorządowemu Związku „Solidarność" Regionu Rzeszowskiego, ale także Starostwu Powiatowemu w Strzyżowie i Wójtostwu Wiśniowej oraz członkom NSZZ Solidarność w Ziemi Sandomierskiej i Huty Stalowa Wola, osobom prywatnym za współpracę, dodając... - *I myślę, że wszyscy jesteśmy też wdzięczni Panu Bogu za osobę biskupa Jana.*

dr hab. M. Krzysztofiński

. . . . . .

Drugi z redaktorów wydania **dr hab. Mariusz Krzysztofiński** mówił m.in., że: - *Książka, którą dzisiaj prezentujemy, to dzieło, które powstało za sprawą przyjaciół, osób bliskich oraz rodziny księdza biskupa Jana Niemca. Łącznie w powstanie tej książki zaangażowało się kilkadziesiąt osób. Ona powstała w dwóch trybach, dwóch porządkach. Pierwszy wyznaczają słowa Pro Publicorum, a drugi myślę też, że bardzo bliskie księdzu biskupowi Janowi Niemcowi zawołanie Ad maiorem Dei gloriam. Publikacja została przygotowana w trzech językach, polskim, ukraińskim oraz słowackim. Gdy zaczynaliśmy pracę nad tą książką myśleliśmy, że będzie ona o wiele skromniejsza.*

Relacje wpływały do komitetu redakcyjnego w okresie od października 2024 roku aż do maja 2025 roku. Rzeczywiście rozpoczynają obszerny i wyczerpujący biogram autorstwa księdza profesora Stanisława Nabywańca. Dalej jest czterdzieści cztery wspomnienia. Dwa z nich to słowo wstępne arcybiskupa Mieczysława Mokrzyckiego i biskupa Leona Dubrawskiego. Łącznie to jest sześć wspomnień biskupów, sześciu księży, ponad trzydziestu świeckich, jednej siostry zakonnej i jednej osoby konsekrowanej. Zdajemy sobie sprawę i zaznaczyliśmy to we wstępie, że nie do wszystkich osób dotarliśmy. Myślę, że ta praca nie została zakończona. I też w tym wstępie napisaliśmy, że ksiądz biskup Jan Niemiec zapisał się nie tylko w pamięci ludzkiej, ale także w pamięci instytucjonalnej. A te słowa mówię, jako pracownik Instytutu Pamięci Narodowej z 25-letnim stażem, bo doskonale pamiętam, że wówczas ksiądz Jan, jako były działacz, współtwórca Niezależnego Zrzeszenia Studentów, osoba, której bardzo bliska była „Solidarność", przychodził do budynku Instytutu Pamięci Narodowej oddziału rzeszowskiego. A potem pojechaliśmy na jego ingres, bardzo liczną delegację, na czele, której stał ówczesny prezes Instytutu Pamięci Narodowej prof. Janusz Kurtyka. Ale ta bliskość instytucjonalna to nie tylko IPN i nie tylko fakt, że ksiądz biskup Jan Niemiec został uhonorowany Nagrodą Świadek Historii w 2015 roku i odebrał Krzyż Wolności i Solidarności w roku 2018, ale to także bliskość „Solidarności" gdyż ksiądz biskup całym swoim życiem pokazywał, że „Solidarność" ma chrześcijańskie korzenie.

Jeśli chodzi o tytuł książki, to został on zaczerpnięty z relacji księdza Jerzego Kurcka. „Wszystko jest darem". Długo tego tytułu też szukaliśmy, bo to wcale nie było takie proste. Ale jeszcze o jednej rzeczy chciałbym powiedzieć, bo na obrazku prymicyjnym księdza Jana widnieje taka sentencja. „On ma wzrastać, a ja mam się umniejszać". I myślę, że te słowa najbardziej oddają charakter posługi księdza biskupa Jana Niemca.

. . . . . .

Z kolei **Wanda Tarnawska** tak wspominała Jana: - *Jak napisałam w tym wspomnieniu, poznałam go najpierw ze słuchu, że tak powiem. To znaczy był na tyle wyrazistą osobowością, że jedyną osobą, o której wspominali koledzy po praktykach studenckich, wyjazdowych zresztą, to był właśnie Janek. Mimo, że tam byli studenci z kilku roczników jednocześnie, to w opowieściach moich kolegów, bo chłopcy byli osobno, dziewczęta były osobno, wtedy pamiętam, praktykowaliśmy w Alimie, robiąc ogórki konserwowe, natomiast panowie kopali jakieś rowy wyjazdowe, gdzieś tam. No w każdym razie z tych właśnie licznych chłopaków, którzy byli na praktykach, to wszyscy, których później widziałam, spotykałam, wspominali właśnie Jana, jako osobę charakterystyczną niezwykle.*

Członkowie i Sympatycy NSZZ „Solidarność",

Ofiary za publikację przeznaczono na Fundusz Pomocy Kościołowi na Wschodzie, prowadzony od wielu lat przez Region Rzeszowski NSZZ „Solidarność". Środki te wesprą działalność wspólnot katolickich w Ukrainie – dzieło szczególnie bliskie sercu śp. biskupa Jana Niemca.

Ofiarodawcy, chcący wesprzeć Kościół na Wschodzie, mogą dokonywać wpłat na konto:

nr 47 1240 1792 1111 0010 1374 3580

dla wpłat z zagranicy: Swift Code: PKO PPL PW

Można też przekazać środki w kasie Zarządu Regionu Rzeszowskiego NSZZ „Solidarność" (I piętro, pok. 12).

Każda wpłata, nawet symboliczna, ma znaczenie.